

# DZIENNIK LUDOWY

Jagiellońska

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCIALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:  
za I. kw. miesięcznie w 5.00  
z dostawą do domu ... „ 5.50  
na prowincji ... „ 5.50  
na granicę ... „ 8.00  
Cena egz. pojed. w całej Polsce  
**25 groszy**

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. — Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia 4-96.

NAKŁ.: LUG. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

Czek P. K. O. nr. 142.176

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

## Jak robiono wybory do Sejmu? Wyrok Sądu Najw. w sprawie wyborów w woj. tarnopolskiem.

### PO CZYNACH POZNAJECIE ICH!

Gdy przed rokiem p. Switalski stanął na czele rządu, oświadczył 18-go kwietnia dziennikarzy w sejmie i powiedział co następuje:

„Deklaracje nowych rządów są wtenczas potrzebne, jeżeli w tych zagadnieniach, które obchożą najszerzej warstwy społeczeństwa nowy rząd ma zasadniczo rozpocząć nowy kurs. Tylko tak zasadnicza zmiana wymaga publicznego oświadczenia ze strony nowego rządu, o jego zamiarach. Tej potrzeby w tej chwili obecnie nie wyczuwam i dlatego muszę prosić, by panowie wstrzymali się z obowiązku waszego zawodu płynącą ciekawość i byście cierpliwie oceniali *działalność* tego rządu, nie według jego zapowiedzi, lecz *względem tego, co robi*“.

P. Sławek też powiedział obecnie: Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, póki nie przygotowałem ich do realizacji“. Dalej poradzał dziennikarzom, aby znaleźli sobie materiał do pisania w tem, co Polska już dokonała, oczywiście i w tem, czego dokonał jego poprzednik p. Switalski.

Skoro już mamy przypominać, co było, czytając obecnie wyżej cytowane oświadczenie p. Switalskiego z przed roku, musimy stwierdzić, że treść tego oświadczenia, chociaż bardzo lakoniczna, nie była zgoła z rzeczywistością.

P. Switalski właśnie w swym rządzie *wziął nowy kurs*, jakiego jeszcze w Polsce nie było nawet w okresie pomajowym. Świadczy o tem czyny, jakie następowały, a które rozpętały w kraju pożar walk politycznych przy równoczesnym rozwoju katastrofy gospodarczej, z powodu

braku jakiegokolwiek zainteresowania tymi zagadnieniami ze strony rządu.

Oświadczenie pułk. Sławka jest ośroźniejsze, tu brak wszelkiego uzasadnienia tej wstrzeźliwości, o programie rządu można wnioskować chyba z dawniejszych jego wynurzeń, z których najbardziej znane jest owe zagrożenie „łamaniem kości“ przeciwnikom politycznym. Dlatego na wiele rzeczy należy być przygotowanym, cokolwiek nadejdzie, nie powinno być dla nikogo niespodzianką.

O ile chodzi o wewnętrzną strukturę administracyjną i jej kierunek, wskazuje wiadomość, że usunięty przez rząd p. Bartla warszawski komisarz rządu Jaroszewicz wraca do służby publicznej. Ow pan był pewnego rodzaju *typem i symbolem* w administracji państwowej. Powrót jego natychmiast po zmianie rządu ma też *symboliczne znaczenie*. Na kierunek w tej dziedzinie wskazują też pogłoski, ciągle powtarzane, że kilku ministrów o mniej militarnym u-

sposobieniu ma jednak ustąpić.

O konstytucji grobowe milczenie, natomiast mówi się i pisze dużo o bliskich wyborach. Nawet pułkownikowski i komornikowski organ „Gazeta Polska“, która dopiero przed kilkoma dniami uważała wybory przy obecnej ordynacji wyborczej za wykluczone, dziś zmienia stanowisko, przewidując ten akt rozpacz.

Milczeniem też otoczono pilną sprawę uruchomienia życia gospodarczego i łączącą się z tem klęską *bezrobocia*. Mimo, że czarna rozpacz ogarnia coraz szersze kręgi ludności, tymi zagadnieniami nikt się nie zajmuje, nie widać też nikogo, aby umiał się nimi zająć.

*Bezprogramowość* w tej dziedzinie cechuje wszystkie rządy pomajowe, a okres czteroletni był chyba dostatecznym, aby program jakiś stworzyć. I dziś stoimy też wobec próżni.

Jest pewien kurs polityczny, ciąsny, partyjny, o którym lepiej publicznie nie mówić, i oto cała mądrość pomajowego rządu.

### Rząd niem. utrzymał się za cenę ustępstw na rzecz nacjonalistów.

BERLIN, 3. kwietnia. (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu, poseł Hugenberg, w imieniu frakcji niemiecko-narodowej złożył oświadczenie, że frakcja głosować będzie solidarnie przeciwko wnioskowi socjalistycznemu o votum nieufności dla rządu.

W głosowaniu wniosek socjal-demokratów o wyrażenie votum nieufności dla rządu, odrzucony został

252 głosami przeciwko 187. Za wnioskiem głosowali socjal-demokraci i komuniści.

W kołach parlamentarnych utrzymują, że akcja w celu pozyskania frakcji niemiecko-narodowych, poczyniła szereg ustępstw na rzecz postulatów, wysuniętych wczoraj przez przedstawicieli nacjonalistów.



# Na marginesie sanacyjnych dobrych obyczajów.

Z mowy p. Sławka trzeba koniecznie utrwalić niektóre ustępy:

„Nie goniliśmy za popularnością środkami demagogicznego oszukiwania obywatela“.

Nie będę wyliczać demagogicznego okłamywania społeczeństwa przez BB w rodzaju „radosnej twórczości“, gdy w kraju nęcza i głód, jakich dotąd nie było, a wspomnę tutaj tylko choćby o „ślubowaniu“ tych panów, że nie chcą być nieodpowiedzialni przed sejmem. To pięknie. — Każdy człowiek z honorem będzie zawsze za swe czyny odpowiadał, a nieodpowiedzialność posłów polega na tem, że są *nietykalni*, że pierwszy z brzegu policjant, gdy np. poseł w jakichś Mysich Dziurach, albo nawet w świętej stolicy śmiało powie, jak np. u nas jest, nie może go za to arestować. A zwykłego obywatela może. To jest ten przywilej posła *suverennego*. A żeby ten przywilej znieść, trzeba na to uchwały parlamentu i zmiany konstytucji, bo ten przywilej jest zastrzeżony w naszej konstytucji.

Czyż to nie jest demagogja i to bardzo krzykliwa demagogja, gdy mówi się o zrzeczeniu się nieodpowiedzialności, co jest możliwe dopiero po zmianie konstytucji i gdy w rzeczywistości brak jest ochoty do ponoszenia odpowiedzialności za swe czyny?

Chcecie dowodu? Służę i przytaczam z „Lwowskiego Kurjera Por.“:

„Po napadzie posła klubu sejmowego BB, jakiegoś Dobrzańskiego z Krakowa na posła Rybarskiego, Klub Narodowy powziął uchwałę, — w której stwierdzał:

„Brak wystąpienia przeciwko posłowi Dobrzańskiemu ze strony klubu BB Klub Narodowy uważać będzie za wyraz soljarności z niekczemnym postępkom posła Dobrzańskiego“.

Klub BB przeciw swemu członkowi nie wystąpił“.

Czy to pięknie mówić o odpowiedzialności, a nie brać odpowiedzialności za niekczemy napad swego kompana?

Dalej w swem oświadczeniu ryzykuje p. Sławek twierdzenie:

„Postępowanie większości sejmowej nie ma na celu ani dobra państwa, ani rzetelnego zrozumienia istotnych interesów społeczeństwa“.

Limanowski, Daszyński, Strug, czy Diamand, Motz czy Maksymiljan Malinowski z „Wyzwolenia“ nie działają dla dobra państwa, a Zaziś Stroński, były kapitan gwardji pruskiej Radziwiłł, Sanojca, czy inny

Jaruzelski wjeżdża, czego potrzeba społeczeństwu i wszystko co czynią, czynią dla dobra republiki... —

„Czujemy dobrze, że większość sejmowa też to zrozumiała, że do słów naszych i naszych uchwał inną niż oni przywiązujemy wagę, że *nie grozimy na wiatr*, że odpowiadamy naszym honorem za dotrzymanie tego, cośmy przyobiecali. Na tem właśnie polega *poprawa obyczajów sejmowych*“.

Niestety, ze względu na obecne stanowisko p. Sławka trudno nam do tych słów dodać właściwy komentarz, przypominamy tylko 1) że p. Sławek przed kilku miesiącami mówiąc w Łodzi o potrzebie zmiany

konstytucji w duchu BB, zapowiadał połamanie kości kilku posłom, na wypadek, gdyby na te zmiany się nie zgodzili i 2) że chcąc przeskoczyć obradom Komisji budżetowej sejmu członkowie klubu BB z pułk. Sławkiem na czele weszli do sali, poczem niektórzy z tych panów, jak wyżej wspomniany Zaziś Stroński, prof. Kozłowski, były ludowiec nauczyciel Wojtowicz, obszarnek Jaruzelski zaczęli się awanturować w sposób zgoła nieelegancki... —

A 3) co było w sobotę po posiedzeniu sejmu, o tem piszemy na początku tych uwag.

To są *dobre obyczaje*.

—o—

## W obliczu nowej sytuacji.

„Gazeta Warszawska“ oceniając oświadczenie p. Sławka, stwierdza, że p. Sławek jest *najczujniejszym postulatującym marsz. Piłsudskiego nie dzięki zdolnościom politycznym, ale raczej przeciwnie*. Marsz. Piłsudski należy do tych, którzy nie znoszą w swoim otoczeniu ludzi dorastających im chociażby do ramion, ale wolą proporcję znacznie mniejszą. — Na stanowisku prezesa Klubu BB — twierdzi „Gazeta Warszawska“ — pos. Sławek spisał się zupełnie niefaktycznie. Taktyka jego i wystąpienia przy rozmaitych okolicznościach doprowadziły do zupełnej izolacji BB na terenie sejmowym.

Sytuacja polityczna byłaby zupełnie inna, gdyby nie nieudolne dowództwo posła Sławka na odcinku sejmowym. Również na nowem stanowisku nie wróży mu „Gazeta Warszawska“ długiego pobytu i sądzi, że *nie utrzyma się on nawet do czasu zwołania nowej sesji zwyczajnej tego czy innego Sejmu*.

Dla zwalczania kryzysu gospodarczego nie wystarczy zatelefonować do Belwederu po rozkazy — bo tam temi rzeczami się nie zajmują.

„Robotnik“ w artykule p. t. „Pan Prezydent a rząd pana Sławka“ — stwierdza, że rząd pana Sławka ma charakter *wyjątkowo wrażliwy i wyzywający w stosunku do Sejmu i demokracji ze względu na swój skład osobowy*.

Rząd ten, wprawdzie nie formalnie, ale faktycznie, jest *rządem niekonstytucyjnym*. Ma on bowiem przeciwko sobie większość Sejmu i taki oto rząd pozyskał podpis Pana Prezydenta.

„Robotnik“ występuje przeciw tej decyzji P. Prezydenta, twierdząc że *o ile głowa państwa, rządzonego*

*konstytucyjnie nie chce iść z większością, musi rozwiązać parlament i rozpisć nowe wybory*. Na Zachodzie nęma tego nigdzie, aby mianować rząd mniejszości, mający przeciwko sobie olbrzymią większość i utrzymywać nadal ten Sejm.

## Posiedzenie Rady ministrów.

WARSZAWA, 3. kwietnia. (PAT.). Dnia 3 bm. w godzinach popołudniowych, odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Min. Walerego Sławka i z udziałem marsz. Polski Piłsudskiego, posiedzenie Rady Min.

Na posiedzeniu tem Rada Min. wysłuchiwała, między in., sprawozdanie kierownika ministerstwa skarbu o stanie finansów państwa, sprawozdania kierownika ministerstwa przemysłu i handlu o sytuacji gospodarczej, sprawozdania ministra pracy i opieki społecznej o sytuacji na rynku pracy, oraz referatu min. komunikacji o stanie finansów kolei.

## AKCJA NIEPOŚLUSZEŃSTWA W INDIACH.

BOMBAY, 3. kwietnia. (Pat.) W dzienniku „Young India“, Gandhi zapowiedział rozpoczęcie masowej akcji nieposłuszeństwa cywilnego na dzień 6. b. m.

## BANK ZA WYLUDZONE PIENIĄDZE.

LYON, 3. kwietnia. (Pat.) Aresztowano tu dwóch alterzystów, którzy, gdy polecono im likwidację spraw pewnego banku, założyli nowy bank za pieniądze wyludzone od klientów swoich mocodawców za akcje. Złocysty otrzymali w ten sposób 1.800.000 franków. W czasie śledztwa nie znaleziono ani papierów bankowych ani pieniędzy.

—o—



# Jak robiono wybory do Sejmu.

## Wyciąg z dokumentu.

WARSZAWA, 3. IV. (tel. wł.). Mamy przed sobą dokument urzędowy, tekst orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie unieważnienia 1 mandatu poselskiego Be-Be w okręgu wyborczym 54 Tarnopol. Podajemy niektóre ustępy z tego dokumentu:

„Na podstawie bliższego zbadania akt obwodowej komisji wyborczej Nr. 3 pow. zbaraskiego przyszedł Sąd Najwyższy do przekonania, że zarzut uczyniony tejże komisji co do mylnego obliczenia głosów oddanych na listę Nr. 1 jest słuszny. Protokół głosowania stwierdzał bowiem pierwotnie w sposób oczywisty, że liczbę głosujących wyborców oznaczono na 620, które następnie czy to drogą fałszu, czy też pomyłki zmieniono na 820. Na drugiej stronie protokołu głosowania liczba głosów na listę Nr. 1. złożonych 376 jest znów w sposób oczywisty

*przerobiona.*

z liczby pierwotnie w tem miejscu wykazanej, 176 lub 178 głosów. Nieprawdopodobieństwo liczby 376 wynika również z kart obliczeniowych, z których widoczne jest dopisanie inną ręką i innym atramentem, co pierwotnie zaznaczonych 176 głosów, jako oddanych na listę Nr. 1 dalszych głosów...

Liczba 376 na odwrocie głównej karty obliczeniowej w obu egzem-

plarzach także jest widocznie przerobiona z liczby 176...

W zestawieniu wyników głosowania dotyczących komisji obwodowych pow. Kopyczyńskiego wykazane zostało, iż na listę Nr. 1 oddano w Czarnokonicach wielkich głosów ważnych 1,063, na listę zaś Nr. 18 głosów 151, przyczem w egzemplarzu zestawienia z wyników głosowania dołączonych do akt Sądu Najw. widoczne jest

*poaskrobanie*

w miejscach, w których powyższe cyfry są wypisane. Tak więc wskutek przedstawienia cyfr wspomnianych po większo liczbę głosów na korzyść listy Nr. 1 o głosów 912 i o takąż liczbę zmniejszono ilość głosów oddanych na listę 18“.

To wszystko działo się w marcu 1928 r., kiedy generalnym komisarzem wyborczym, mającym pieczęć nad prawowładnością, był p. Stan. Car, obecny min. sprawiedliwości, kierownictwo organizacji wyborów specyjałowo w rękach gen. Sławoj-Skłodowskiego i w rękach ówczesnego dyrektora departamentu polit. p. Światalskiego.

—o—

## Niemcy u progu wyborów.

Po dymisji gabinetu tow. Müllera w Niemczech, który — jak wiadomo — ustąpił z powodu trudności w przeprowadzeniu ważnych dla klasy pracującej ubezpieczeń sp., utworzył nowy rząd przywódca centrum Bruening. Od pierwszej chwili jednak losy tego gabinetu są niepewne ze względu na brak odpowiedniej większości parlamentarnej. W skład jego weszli reprezentanci stronnictw centrowych i prawicowych z wyjątkiem prawego skrzydła nacjonalistów, t. zw. niemiecko-narodowych, którym patronuje Hugenberg. Wobec braku większości stronnictwo to stanowi języczek u wagi, który może zadecydować o dalszych losach gabinetu Brueninga. Jak dotąd, nie-

pewnością nowych rządów powiększa się. Nacjoniści byłiby skłonni poprzeć Brueninga, ale za cenę uwzględnienia ich postulatów, które w praktyce oznaczałyby przekreślenie działalności rządu tow. Müllera, co państwo niemieckie naraziłoby na olbrzymie straty. Przedewszystkiem chodzi tu o odrzucenie umowy handlowej z Polską i o dalsze zbrojenia.

Rząd Brueninga, gdyby nawet chciał uwzględnić postulaty nacjonalistów, dokonać tego nie może, gdyż musiałby przekreślić działalność poprzedniego gabinetu, w skład którego wchodziłi przedstawiciele stronnictw, tworzących obecnie podstawę nowego gabinetu. Te i inne jeszcze warunki nacjonalistów są więc nie do przyjęcia, a zatem losy rządu Brueninga są przesądzone. Sprawa ta rozstrzygnie się w najbliższych dniach, tem więcej, że wniosek o votum nieufności został już zgłoszony.

Układ sił politycznych w Reichstagu nie pozwoli na utworzenie rządu o zdecydowanej większości. Jedyną próbą tego rodzaju był rząd tow. Müllera, który jednak musiał się rozbić, gdy w grę weszły rozbieżności interesów klasowych.

Jedynym wyjściem z sytuacji może być rozwiązanie Reichstagu i rozpisanie nowych wyborów. Najprawdopodobniej nastąpi wtedy nowy układ sił politycznych, który pozwoli na utworzenie rządu, odpowiadającego nastrojom politycznym społeczeństwa niem.

Układ polsko-niem. czeka na ratyfikację przez Sejm. Wobec odroczenia sesji sejmowej, kiedy ratyfikacja nastąpi — nie wiadomo. Niewątpliwie, niezakończenie tej sprawy przez Polskę nie pozostaje bez pewnego wpływu na nacjonalistów niem. którzy chcąc z tego korzystać usiłują realizację traktatu uniemożliwić.

## Zwolnienie 40 lekarzy w Kasie chorych.

Donosiliśmy już, że komisarz Kasy chorych m. Lwowa, osławiony Naczejka, wypowiadał około 40 lekarzom posady w tejże kasie, a dokonał tego bezprawnie, wbrew obowiązującej umowie z lekarzami. W czasie ogólnego zastoju gospodarczego pozbawić podstawy bytu tak znaczną ilość pracowników umysłowych bez koniecznej potrzeby jest bezwzględnością, zasługującą na ogólne potępienie. Po rugach urzędników na stępują rugi lekarzy, a władze naczożcze, które z urzędu powinny się zająć powyższą sprawą, gdyż to musi się niekorzystnie odbić na lecniectwie kasy, przypatrują się temu w założonymi rękami.

Wypowiedziano lekarzom pracującym od kilku lat nienaganie w kasie, lekarzom posiadającym przeważnie wybitne kwalifikacje i obywatelom dokładnie z ustawą i lecniectwem kasowym.

Czy tak rozpoczyna p. Naczejka

reorganizację lecniectwa, na nową modłę pojętą i to ma być naprawa rzekomo przez dawne Zarządy źle postawionego lecniectwa?

Poco były zjazdy lekarzy w Warszawie, poco okólniki władz naczożczych (świadczących często o nieznanomości stosunków kasowych), czy skutkiem ich ma być masowe usuwanie lekarzy?

Podobne rzeczy dziać się mogą tylko w nieobliczalnych obecnych stosunkach, gdy na stanowiskach komisarzy utrzymują takich ludzi jak Naczejka i dają im nieograniczoną władzę, uprawniającą z jednej strony do łamania umów z lekarzami, a z drugiej do niewypłacania pensji ciężko pracującym lekarzom kasowym. Wypowiedzeniu lekarze są dziećmi Lwowa. Oczekiwać należy, że opinia publiczna napiętnuje odpowiednio tego rodzaju postępowanie i potrafi obronić pokrzywdzonych przed samowolą komisarską.



## W Kasie chorych brak pieniędzy na zasiłki dla chorych.

Wczoraj kasa chorych we Lwowie wstrzymała płacenie zasiłków chorym ubezpieczonym z braku pieniędzy. Widać stan finansowy pod rządami komisarskimi jest tak świetny, że zabrakło już na zasiłki. Nie płaci się regularnie już od dawna poborów urzędnikom i lekarzom, obecnie rozszerza się niepłacenie i na chorych.

Coraz lepiej, powiada p. Prystor,

ale wiadomo komu. Komisarz kasy i jego wśród urzędników adherenci o wysokich poborach, nie tylko punktualnie, na pierwszego otrzymują swe wysokie pobory, ale nawet otrzynują w tysiące idące zaliczki, brak tylko pieniędzy na najkonieczniejsze potrzeby i dla ubezpieczonych.

Tylko tak dalej, panowie!

## Co uchwaliła Rada przyboczna.

Zbierało się to towarzystwo dość leniwie, tak, że zamiast o 7 wiecz. rozpoczęły się obrady dopiero po godz. 8 wiecz. i to przy barażo słabym komplecie.

Nad czym raczono? Przyjęto szereg drugich uchwał, a ze spraw porządku dziennego uchwalono przyjąć do wiadomości zamknięcie rachunków gminy m. Lwowa, za lata 1927-28 i 1928-29, nazwać drogę dojazdową do głównego dworca kolejowego, Aleją Marsz. Focha, dalej uchwalono folwark miejski Zu-

brza wydzierżawić p. Duniewiczowi. Po referacie r. Matzkego uchwalono wprowadzić inwestycje w miejskim Zakładzie gazowym. Dostawa gazu ziemnego konsumentom wymaga nowych inwestycji w gazowni kosztem 600.000 zł., mianowicie na nowe urządzenie do wytwarzania gazu słabego celem mieszania go z silnym gazem ziemnym, urządzenia dla

perfumowania gazu ziemnego oraz budowę nowego rurociągu dla doprowadzenia gazu ziemnego dla celów przemysłowych i ogrzewania centralnego.

Uchwalono dalej wybudować na gruntach gminnych w Hołosku, gazie znajduje się Sanatorium, gajówkę. Do budowy tego domu przyczynia się Tow. walki z gruźlicą kwotą 15 tys. zł.

Nakoniec wybrano nowych opiekunów obwodowych, w miejsce tych, którzy się rzekli tej misji.

## Oszust w roli wywiadowcy policji.

Shwiniśka Marjan, młodzian 21-letni chcąc ułatwić sobie życie wziął się na oryginalny sposób. Oto podając się za woznego magistratu lub egzekutora pobierał na fałszywe kwity różne opłaty. Błaskiety na kwity, jak się okazało skradł.

Czując się niepewnie w swej roli, przerzucił się do roli wywiadowcy. W swej nowej roli, wyłudzał różne kauce rzekomo za cenę zawieszenia aresztowania. Dziwne tylko, że byli tacy, co płacili Shwinińskiego aresztowano.

## Na marginesie.

### „Nie lubię gadać“.

WARSZAWA, 1. kwietnia. Według danych Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy stan za okres od 22 do 29 marca włącznie wykazuje 295.612 bezrobotnych.

Oto najlepsze oskarżenie gospodarki systemu pomajowego.

Nikt nie wierzy w sztuczny optymizm i reportersko reklamarski entuzjazm prasy sanacyjnej — nikt chyba nie wierzy że — jak powiedział Wieniawa — „byczo się w Polsce dzieje“.

Kryzys gospodarczy, towarzyszący ostatnim rządowi, a wywołany bezprogramowością panów Biaritz—Świątalskich et comp. — wola ogromnym głosem głodu i beznadziejności wobec jutra, że nie zagłuszą jej frazesy o „racji stanu“ czy „wypowiedzenia woli narodu“. Bezrobocie. 295.612 bezrobotnych, jest zaledwie połową faktycznej liczby dotkniętych klęską bezrobocia, gdyż trzeba dodać więcej, niż drugie tyle robotników pracujących po 2 czy 3 dni w tygodniu, a wtedy dopiero będziemy mieć przybliżoną prawdę.

O kwestji utrzymania nie trzeba chyba pisać, wiadomem jest, że minimum utrzymania, określone przez urząd statystyczny rażą swoją dysproporcją w porównaniu z zarobkami.

I trwa to z górą 3 lata, a każde jutro przynosi pogłębianie tej ohydliwej nędzy...

Rząd tryumfując „uzławia“ stosunki (widzimy!) ukróca „sejmowładztwo“ — w ten sposób działa, aby pokryć bezradność wobec klęski obecnego kryzysu.

A nowy premier mówi nie lubię mówić — ja czynię.

Naszem zdaniem nie dobrze jest mówić i nie czynić, ale równie źle jest mówić że się czyni, nie czyniąc.

—o—

## 700 robotników straciło pracę!

DOLINA. Firma grzewna „Angielska Spółka Akcyjna“ w Wygoczu, pow. Dolina, zastanowiła dnia 29 III. br. ruch we wszystkich swoich przedsiębiorstwach przemysłowych w Wygoczu (2 tartaki) z tego powodu, że robotnicy nie zgodzili się na 10

proc. niżkę dotychczasowych płac. Wobec powyższego pozbawieni zostali zajęć i zarobków robotnicy zatrudnieni w tych przedsiębiorstwach w ilości około 700 robotników.

## Krwawy dramat w gmachu sądowym.

WARSZAWA, 3. kwietnia. (PAT.) Terenem krwawego zajścia był dziś gmach Sądu Okręg. w Warszawie. W Sądzie tym odbywał się proces przeciwko niejakiemu Berkowi Garfinkelowi, oskarżonemu o zabójstwo Majera Hasenfusa. W czasie przerwy, podczas przeprowadzania oskarżonego przez policjanta z sali roz-

praw do poczekalni, zastąpił mu na kurytarzu drogę brat zabitego Mosszek i dobywszy rewolweru, strzelił do niego trzykrotnie raniąc go w szyję i pierś. Garfinkel, stoczył się po strzałach ciężko ranny, ze schodów. i został przewieziony do szpitala św. Rocha. Zabójcę aresztowano.

## Straszna zemsta za pobicie brata.

Mięły już czasy najazdów, czasy, gdy „szlachcic na zagrodzie równym był wojewodzie“, wreszcie czasy, gdy cały wolny swój czas ludzie spędzali na wojnach.

Leżąc duch niespokojny drzemie jeszcze w ludziach, wyławowuje się czasami w postaci burd, czy awantur, jeno karabelę czy szablę w większości wypadków zastępuje tutaj sprężynowy nóż. Podobnie jak dawni szlachetkowie, buńczuczni byli bracia Petechowie (Zniesienie) i Trochimiakowie (Łyczaków). Nadmiar swych temperamentów upuszczali oni w chwylach wolnych od zajęć, gdyż jako tacho- w rzeźnicy, wiaż bić się nie mogli.

Nie będziemy opisywać jłosci zajść Trochimiaków na Petechów i odwrotnie

gdyż zbierałaby się tego cała kupa, zajmniemy się przedostatni m.

Oto pewnego razu w bóje, Emil Petech pokiereszował solitarie nożem Trochimiaka juniora Trochimiak senior, jak przystało na kochającego brata, przysięgł zemstę rodzimie Petechów. Na okazję nie czekał długo. Oto dnia 2. b. m. Petech zjawił się w rzeźni, gdzie Trochimiak rąbał wieprze. Zoczywszy go i nagłym ruchem uderzył raz i drugi toporem w głowę P., poczem leżącego pchnął kilkakrotnie nożem. Widząc to, młodszy Petech chwycił za nóż, aby pomóc bratu, lecz Trochimiak mu pośpiechu zbiegł.

Koniec tej walki dwu rodźni jest bardzo smutny. Oto Petech walczył ze śmiercią a Trochimiak został aresztowany.



# Konferencja ukraińsk. socjalistów.

W dniu 30. marca b. r. odbyła się we Lwowie konferencja członków Szerszego Centralnego Komitetu Ukraińskiej Partii Socjaldemokratycznej i członków Ukraińskiej Komisji Zawodowej.

Po referatach w sprawach politycznych i zawodowych konferencja uchwaliła jednogłośnie następujące rezolucje:

## W politycznych sprawach:

1) Obecne położenie polityczne na terenie naszego kraju oznacza wzrost reakcji, która chce wykorzystać, w pierwszej mierze odbijający się na klasie robotniczej kryzys ekonomiczny, celem wzięcia niepodzielnej władzy w ręce klas posiadających i jednocześnie zgnębienia całej klasy robotniczej. Dyktatorskie posunięcia sfer militarnych razem ze sferami wielkiego przemysłu i wielkiej posiadłości ziemskiej, przy błogosławieństwie kleru z jednej strony, a z drugiej strony pochód przeciwko parlamentaryzmowi, samorządom, — przeciwko zdobyciom klasy pracującej w dziedzinie instytucji ubezpieczenia społecznego, bezwzględnie wrogi stosunek przeciwko niepołączymym narodom — to są etapy na drodze, którą zaciąga reakcja do niepodzielnego zawładnięcia społecznym, ekonomicznym i politycznym życiem państwa.

2) Wobec tego celem klasy pracującej jest jak najenergiczniejsza i konsekwentna walka przeciwko roszczeniom reakcyjnego kapitału w obronie demokracji i robotniczych jakoteż narodowych praw.

3) Wślad za tem konferencja U. S. D. P. i Ukraińskiej Komisji Zawodowej wzywa proletariatu ukraiński, ażeby w czasie tej walki podwoił swą energię, niewzruszenie stał na stanowisku klasowym i wiernie bronił Czerwonego Sztandaru Socjalizmu.

4) Koniecznym warunkiem spełnienia tych celów jest silna i sprężysta organizacja Ukraińskiej Socjalnej demokracji.

5) Świadoma znaczenia obecnego momentu i celów robotniczo-socjalistycznego ruchu, Ukraińska Socjalna Demokracja pójdzie do walki w jednolitych szeregach z socjalistycznym proletariatem innych narodów.

## W zawodowych sprawach:

Konferencja U. S. D. P. i Ukraińskiej Komisji Zawodowej zwraca się z apelem do wszystkich organizacji i mężów zaufania w kraju, ażeby ze względu na teraźniejszy moment ekonomicznego kryzysu i pochodu reakcji na organizacje, wszczęli energiczną akcję w kierunku masowego wstępowania ukraińskich robotników

do klasowych związków zawodowych, ażeby przy każdej sposobności zwalczali tych, którzy stoją poza organizacjami. Miejsce klasowo świadomego robotnika ukraińskiego tylko w szeregach klasowych związków zawodowych.

2) Konferencja postanawia, by w każdej miejscowości, gdzie się znajdują organizacje partyjne i mężowie zaufania, odbyły się w przeciągu miesiąca kwietnia i maja zebrania ukraińskich robotników z porządkiem: Obecne położenie klasy pracującej i znaczenie organizacji zawodowych.

3) Konferencja uchwala przenieść Ukraiński Sekretariat Zawodowy z Drohobycza do Lwowa ze względu na konieczność wzmocnienia akcji w ruchu zawodowym wśród robotników ukraińskich.

4) Konferencja wzywa wszystkie organizacje tak polityczne jak i zawodowe do podtrzymywania i szerzenia „Profesijnego Wistnyka“.

## W sprawie 1. Maja.

Konferencja U. S. D. P. i Ukraińskiej Komisji Zawodowej postanawia manifestacyjne święto 1. Maja urządzić w tym roku wspólnie ze wszystkimi partjami socjalistycznymi i związkami zawodowymi na terenie całego kraju.

## Pozarowienie dla tow. H. Diamanda.

Konferencja uchwaliła przesłać na ręce tow. H. Diamanda z okazji przypadającego na ten dzień 70-lecia urodzin tegoż, pismo następującej treści:

Szanowny Towarzyszu! Zebrani na ogólnokrajowej naradzie członkowie szerszego Komitetu Centr. Ukr. Partii Socjalnodemokr. i Ukr. Kom. Zawod., czcąc w Waszej osobie nieugiętego bojownika o wolność klasy pracującej i szermierza socjalizmu, zasyłamy Wam, Szanowny Towarzyszu, serdeczne życzenia z okazji 70-lecia Waszych urodzin.

Szereg lat pracowaliśmy razem, szereg lat prowadziliśmy wspólną walkę. Walka ta i dziś nie skończona. A jej celem, jak i ongiś: Zwycięstwo socjalizmu!

W tym celu życzymy Wam, w imieniu proletariatu ukraińskiego, jeszcze dużo lat pracy i dawnej energii.

## Jubileusz posła tow. Diamanda.

W sprawozdaniu o uroczystości ku uczczeniu 70-lecia urodzin posła tow. Diamanda wskutek przeoczenia nie podano, że imieniem Sekeji Kobiet P. P. S. przemawiała tow. Muszka Drobułowa, ofiarując Jubilatowi piękny bukiet kwiatów.

Pozatem przeoczono również, że m. m. w czasie uroczystości przemawiał tow. M. Hankiewicz, który wygłosił piękne przemówienie.

## Najmłodszy burmistrz w Niemczech.



Jest nim nadburmistrz m. Łudwy dr. Danzebring, liczący dopiero 31 lat.

## Tow. poseł Diamand wśród młodzieży.

Do szeregu uroczystości jubileuszowych na cześć tow. posła Diamanda zaliczyć jeszcze należy hołd Młodzieży Zjednoczonej.

Staraniem Koła Socjalistycznego Zjednoczenia odbyła się w przystrojonej czerwieną salą Domu Akademickiego przy ul. Sobieskiego uroczystość jubileuszowa.

Salę zapelnili tłum akademików. Ze starszego społeczeństwa jawili się tow. tow. dr. Hersztal, dr. Hollender, Mik. Hankiewicz, a nadto rodzina Czcigodnego Jubilata.

Gdy na sali zjawił się ukończony przez młodzież Jubilat z czcigodną Małżonką zagrzynał potężny okrzyk „Niech żyje“.

Uroczystość zagała prezes Komitetu obchodu tow. dr. Karniol, poczem przemawiali tow. dr. Hersztal im. O. K. R. P. P. S., ob. dr. Zausmer mianem Zjednoczenia, który wygłosił przepiękne przemówienie o miłości młodzieży zjednoczonej do tow. Diamanda i ob. Brandstaedter, który złożył hołd głębokiej wiedzy ekonomicznej Jubilata, dzięki której stał on się autorytetem nawet dla politycznych przeciwników.

Wzruszony do głębi przemówił tow. poseł Diamand, zachęcając młodzież zjednoczoną do dalszej pracy nad pogłębieniem wiedzy socjalistycznej. W zagadnieniu polsko - żydowskim historia przyznaje Zjednoczeniu rację — mówił czcigodny Jubilat, którego mowa wywoływała raz poraz burzę oklasków.

W końcu przy zastawionych stołach wznosił prezes Koła Socjal. tow. Salzman toast na cześć Małżonki tow. Diamanda.

Gdy młodzież zaśpiewała „Sto lat miach żyje nam“ tow. Diamand zwrócił do współtowarzyszy uwagę, że czując się zupełnie Polakiem nie jest wolny od tradycji żyd. i reklamuje dla siebie jeszcze 20 lat, co wywołało huragan oklasków na cześć Jubilata.

Wśród śpiewu „Czerwonego Sztandaru“ młodzież akademicka odprowadziła tow. Diamanda wraz z Rodziną do auta, a uroczystość pozostawiła u wszystkich bardzo miłe wrażenie.



## Z bagienka radosnej twórczości.

Wielka afery łapownicza na kolei, w której za sutą opłatą przyjmowano do służby kolejowej, osiągnęła i „adjutanta“ p. Schmalę, niejakiego Popera, za protekcją Schmalę, właściciela kiosku na dworcu kolejowym. Ow Poper, 20 proc. inwalida, chociaż nigdy w legionach nie służył, był prawą ręką prezesa legionistów, udawał znakomicie legunę, chował na wszystkie uroczystości, najgłośniej krzyczał: Niech żyje!, ma za sobą kilkanaście już akademii imieninowych, wobec czego zasłużył w oczach Schmalę na specjalną opiekę i protekcję. Dzięki niej dostał intratny kiosk. Uważał jednak, że o ojczyzny więcej mu się należy i zaczął na własną już rękę wyzyskiwać swą polityczną sytuację.

Zaopatrzony we wszystkie legitymacje i polecenia z pieczęciami i podpisami, które w dzisiejszych sanacyjnych stosunkach otwierają dostęp do wszystkiego, rozpoczął wyścig pracy...

Tak gorliwie gromadził dolary od poszukujących posad na kolei, aż zaopiekował się nim urząd śledczy i prokurator.

Oczekiwać należy, że do tego niezmęłego dla radosnej twórczości urzętu nie sięgnie nawet przemożna pro-

tekcja p. Schmalę i losy Popera się radykalnie odmienią. Ma bowiem wszystkie szanse dostania się na wikt państwowy, czego mu prawdziwi legjoniści z całego serca życzą, aby także indywiduum nie zaśmiecały ich szeregów.

## Ponowne wprowadzenie taryfy maksymalnej

### Nowe ceny pieczywa i mąki.

We wczorajszym artykule zaapelowaliśmy do Województwa, aby poleciło zarządowi miasta przywrócenie taryfy maksymalnej ze względu na samowolę w „ustalaniu“ cen, na jakie sobie pozwalają cechy piekarzy, rzeźników i masarzy. Z zadowoleniem konstatujemy, że lwowski Urząd Wojewódzki już wczesniej zarządził ponowne wprowadzenie taryfy maksymalnej, czem wykazał, że więcej troszczy się o dobro mieszkańców miasta, niż komisarz p. Nadolski, wraz z swoją Radą przybożną.

W związku z tem zarządzeniem urzędu wojewódzkiego, Magistrat przywraca taryfę maksymalną, i ustanawia — jak brzmi komunikat — następujące ceny maksymalne na mąkę i pieczywo, obowiązujące od dnia 2. kwietnia b. r. i tak: 1 kg. mąki pszennej 65 proc. w młyne 63 groszy, w hurtowni 64 groszy, w sprzedaży detalicznej 70 groszy, 1 kg. mąki żytniej ciemnej w piekarni 28 groszy, w sklepie lub na straganie 30 groszy, 1 kg.

chleba z mąki żytniej typu urzędowego w piekarni 40 groszy, w sklepie lub na straganie 42 groszy, jedna bułka o wadze 40 kg., w piekarni 4 groszy, w sklepie lub na straganie 4 i pół gr., 1 bułki, t. zw. czwórki żydowskie w piekarni 16 gr., w sklepie lub na straganie 18 gr., bułki kanapkowe t. zw. weki w piekarni 10 gr. w sklepie lub na straganie 15 gr. bułki t. zw. „strucele“ wodne w piekarni 90 gr. w sklepie lub na straganie 1 zł., t. zw. wiedeńskie w piekarni 1.05 zł w sklepie lub na straganie 1.15, Kołaczki żydowskie w piekarni 1.25 w sklepie lub na straganie 1.35 zł.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od podanych ulegną karze aresztu do 6-tu tygodni lub grzywną do 3.000 złotych. Z orzeczoną karą może być połączona konfiskata mąki względnie pieczywa.

Czekamy na zniżkę cen według i dłuższych, które bez uzasadnienia zostały przez cechy rzeźnickie podwyższone.

W. LICHTENBERG.

## ZŁODZIEJE W POCIĄGU.

Dwaj panowie, siedzący naprzeciw siebie w przedziale wagonu, nawiązali przyjazną pogawędkę jeszcze, zanim pociąg ruszył z hali peronowej. Rozmowa była tak ożywiona, że nie zwracali najmniejszej uwagi na resztę pasażerów, wypełniających szczerlnie przedział.

— Pozwoli pan — odezwał się naraz jeden z rozmawiających — że się przedstawię. Inżynier Paweł Relling. Oto moja karta wizytowa.

Z temi słowy sięgnął do tylnej kieszeni, by wydobyc portfel. Nagle ruchy jego stały się nerwowe, począł obmacywać całe swoje ciało, podniósł się z siedzenia, jeszcze raz przeszukał kieszenie, poczem wybałał błady śmiertelnie:

— Mój portfel! Wyciągnięto mi portfel!...

— Niemożliwe! — wykrzyknął jeden ze współpodróżnych i wszyscy sięgnęli do swych kieszeni, by się przekonać, czy mają jeszcze swoje portfele. Ale wszystko było w porządku.

Jeden z obecnych przedstawił się pospiesznie: „Artur Grugter“. Potem rzekł:

— Wszyscy skonstatowaliśmy, że

nikomu z nas niczego nie brakuje. Może pan zostawił przez zapomnienie swój portfel w domu?

Inżynier Relling, który stał jeszcze ciągle zalekły i bezradny, oaburknał niechętnie:

— Wykluczone. Nie należę do tych co zapominają. Ostatnio miałem go w ręce, gdy bileterowi pokazywałem mój bilet jazdy. A potem na peronie, gdy płaciłem tragarzowi. Portfel musiano mi wyciągnąć dopiero wtedy, gdy wsiałem do pociągu.

Mężczyzna, który siedział naprzeciw Rellinga, podniósł się teraz nieco zakłopotany i rzekł:

— Wprawdzie nie jest to oapowiadania okoliczność ale przedstawiania się — ale mimo to niech pan pozwoli: doktor Silyer.

Inny pasażer wmieszał się do rozmowy.

— Oczywiście. Jeśli pan wie na pewno, że miał portfel jeszcze na peronie, tuż przed wsianiem do wagonu, to njema innej ewentualności. A więc w chwili, gdy pan wsiał. Dziwne!

Inżynier Relling uspokoił się powoli:

— Tak, pan ma rację. To dziwne, bardzo dziwne. A tem dziwniejsze, że siedzimy w pierwszym przedziale wagonu.

Grugter stał się niespokojny:

— Jak pan to rozumie?

— Rozumiem, że my wszyscy, jak tu siedzimy, pobiegliśmy do pierw-

szego przedziału; że więc byliśmy pierwszymi, którzy wsiedli do wagonu. Ludzie z innych przedziałów nie wchodzą właściwie jako sprawcy w rachubę. Musieli oni bowiem stać nieco dalej, w tyle za nami; w przeciwnym bowiem razie siedzieliby jak my w pierwszym przedziale.

Nastało lodowate milczenie. Spoglądano na siebie z zakłopotaniem, a nikt nie miał odwagi, by odeprzeć całkiem wyraźne podejrzenia inżyniera. Każdy lękał się, że jakaś ostra uwaga właśnie na niego zwróci podejrzenie.

Grugter, który poprzednio prawie zaprzyjaźnił się z Rellingiem, pierwszy odważył się na pytanie:

— Co pan teraz zamierza uczynić, panie inżynierze?

— Przede wszystkim zwrócę się do konduktora. Drzwi muszą być zamknięte. Nikt nie może opuścić wagonu.

Ujął za rączkę drzwi, by je otworzyć. Naraz podniosła się siedząca obok niego dama i skierowała ku drzwiom, by wyjść przed nim. Z błyskawiczną szybkością Relling uchwycił ją za rękę i odepchnął od drzwi, pociągając gwałtownie na siedzenie:

— Łaskawa pani pozostanie tutaj. Nikt nie opuści przedziału. Ani jedna osoba... jeśli nie chce skierować na siebie podejrzenia...

(C. d. n.).



# Co i owo.

Jakiś polityk od siedmiu boleści, mówiący sam o sobie, że nie jest politykiem a tylko zwyczajnym, przeciętnym obywatelem, jednym z „szarej masy“ rozpisuje się w „Kurjerze krakowskim“ na temat obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju. Jeżeli artykuły „Kurjera krakowskiego“ wogóle nie grzeszą inądrością, to uwagi „przeciętnego obywatela z szarej masy“ stanowią już rekord... naiwności.

Czegoż bo życzy sobie ten politykujący nie-polityk? Stwierdza on zgoanę z istotnym stanem rzeczy, że w kraju wielka bieda, że brak nam dróg, mostów itp. a że tymczasem spory na arenie politycznej nie toczą się wcale o jakieś realne wartości społeczne czy gospodarcze, gdyż treścią naszego życia politycznego jest... „spór Pawła z Gawłem“.

Kpi? Czy z księżycą spadł? Jeżeli np. większość sejmowa chce, by kraj był rządzony demokratycznie a druga strona, ten nieszczęsny obóz majowy temu przeszkadza, to to jest spór Gawła z Pawłem? „Przeciętny obywatel“ powołuje się na państwo czechosłowackie. A czy ten pan wie, że rozwój swój i dobrobyt ma Czechosłowacja do zawdzięczenia swemu systemowi rządzenia opartemu na demokracji i parlamentarzmie? Polska swój katastrofalny stan ma do zawdzięczenia także swemu szczególnemu systemowi rządzenia. Kto „narodowi idiotów“ pożyczycie pieniądze? Kto wobec październikowej wizyty w Sejmie, wobec artykułu o „nikczemnych posłach“, o „ekskrementach na talerzu“ wobec „czterech warunków“ deptania prawa, wobec mianowania ministrów tych byłych ministrów, którym Sejm odmówił zaufania będzie się łezzył z Polską jako solidnym klientem? Jak tu porównywać Czechosłowację, która ma swojego Masaryka z Polską? Jak tu odbudowywać Polskę, kiedy demokracja domaga się poszanowania prawa, obmyślenia programu gospodarczego i zrealizowania go, aby narresze skończyła się nędza i brak chleba a obóz majowy zrywa prace Sejmu.

A niechże cię „przeciętny obywatelu“ bogowie oświecą, abys na przyszłość, gdy ci pisac wypadnie, najpierw pomyślał a potem napisał...

\*

Minister Kwiatkowski wyjaśnia, że obecnie została tylko kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu a nie ministrem, ponieważ stan jego zdrowia jest taki, że „właściwie powinien zmienić tryb życia“.

Zachodzi teraz pytanie: Czy gdyby nie było przesilenia, rząd Bartla trwałby na stanowisku, czy i w takim wypadku p. Kwiatkowski ze względu na stan zdrowia chciałby być „zmienić tryb życia“?

\*

„Lwowski Kurjer Poranny“ wyjaśnia, co znaczą cztery litery: B. B. W. R. Cztery te litery, którym tytułuje się obóz majowy są początkiem następujących słów: B(ezpartyjna) B(ojówka) W(spólnego) R(ozboju). Zajmując się rodowodem tego tworu stwierdza lwowski organ endeji:

Uroczę to „bebe“ stugłowe kosztowało wiele: najmniej ośm milionów skarbowych, narodziło się więc ze złota, a oprócz tego z „pomysł“ przy lezeniu głosów. Znajstrowano je z pańskich herbów i żydowskich jarzutek.

Każdy stan, każda dzielnica i zawód wysłały co najlepszego było na składnie. — Chłopey malowani, sami dobierani. Lwów swego Kozłowskiego. Sanojęc Komija a ziemiański stan pana Jaruzelskiego.

Przypomniawszy niecne napady i ordy-

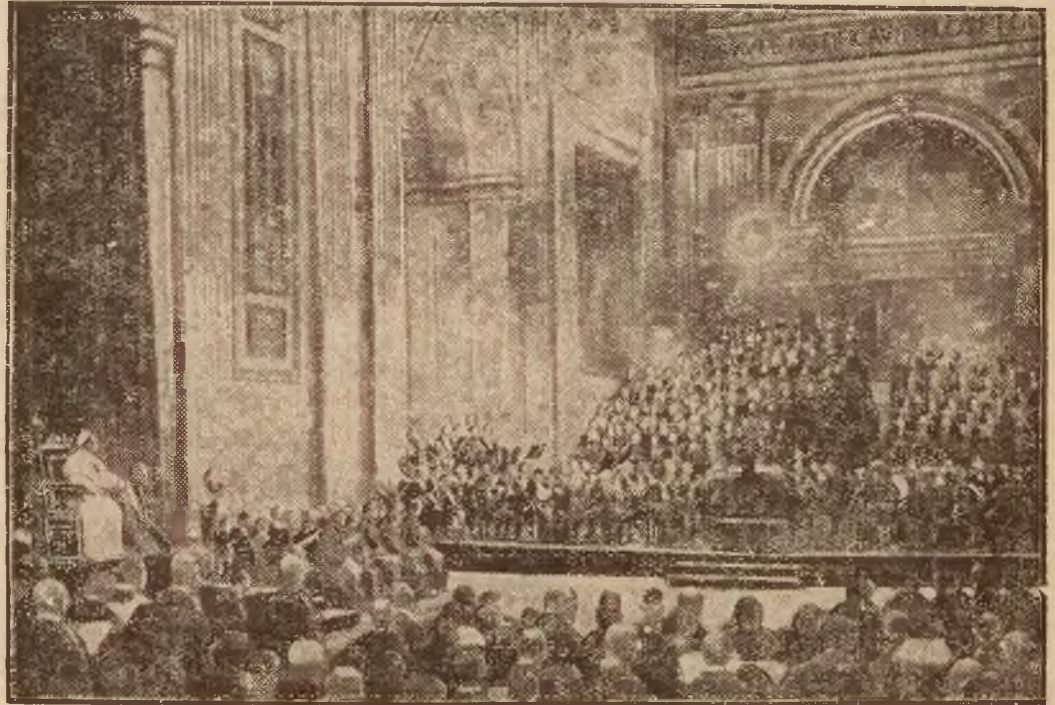
narne demonstracje „dobrze sytuowanej i bezpartyjnej bojówki“, wyraża „Kurjer por.“ obawę „czy szerzony przez tych mężów kult dla siły pięści nie przeniknął już w szeregi ich przeciwników? Czy nie przelała się już miara czerpliwo-

ści i czy ten lub ów spokojny doład człowiek nie odwinie się na widok takiego bebecia?“

Bo zawsze trzeba pamiętać, że kij ma dwa końce.

\*

## Koncert symfoniczny w Watykanie



odbył się po raz pierwszy od r. 1910, w obecności papieża (na lewo) i całego korpusu dyplomatycznego.

## B. B. S. bez dachu nad głową.

W zeszłym tygodniu wyrumowano z mieszkania przy ul. Zielonej 7 Zw. Strzelecki i B. B. S., który pod komendą Zakrzewskiego tam bezprawnie swe marne szczątki ulokował.

Nie pomogła nawet interwencja p. Kiołtza. Sąd stanął w obronie naruszonego prawa.

Charakterystycznym jest, że Zakrzewski

w przededniu rumanacji niczego się nie spodziewając, odbył zgromadzenie B. B. S-ów na którym tumanił nietylko swoją niebezpieczną tródkę, ale rzucił się też na Strzelców i Legionistów, jak się zdaje dlatego, że przypominają mu „bohaterskie“ wytrwanie w piwnicach w czasie walk o Lwów.

—o—

## Gilotyna dla 19-letniego mordercy.

PARYŻ. Dnia 2. bm. stracony został na gilotynie 19-letni czeładnik rzeźniczy, Maurice Marcel. Przed rokiem zamordował on 73-letnią staruszkę, poczem zrabował... 2 franki. Podczas procesu i przy wydawaniu wyroku morderca zachowywał nie-

samowity spokój. Rano w dzień egzekucji wysłuchał spokojnie mszy — i dopiero na widok gilotyny zbliżył i zadrżał. Egzekucja odbyła się bez jakiegokolwiek incydentu ze strony delinkwenta.

—o—

## Gdyby to była prawda...

Inżynier amerykański, Raymond Philips dokonał ostatnio wynalazku, którego zastosowanie ma w sposób skuteczny zabezpieczyć przed wszelkimi katastrofami kolejowymi. Wynalazek inż. Philipsa, jak większość domosłych wynalazków, jest bardzo prosty. Lokomotywa, zaopatrzona w przyrząd, który posiada światłoczułą płytę reagującą na światło czerwone natychmiastowo wywołaniem prądu elektrycznego, wprawiającego w ruch automatyczne hamulce. Wystarczy więc ulokować na torze latarnię z czerwonym światłem, by w tem miejscu pociąg, pędzący nawet z największą szybkością, natych-

miast został zatrzymany. Również każda lokomotywa zaopatrzona w latarnię z czerwonym światłem na przodzie mogłaby uniknąć zderzenia z pędzącym naprzeciw po tym samym torze pociągiem, gdyż czerwone światło oddziaływałoby na przyrząd, uruchamiający automatyczne hamulce i zatrzymałoby obydwie pociągi.

—o—

## Rozpowszechniajcie

„Dziennik Ludowy“!



## Aleksander Moissi,



wielki artysta, którego wspominała kreska miała sposobność podziwiać publiczność nasza, obchodził 2. b. m. 50- lecie swych urodzin. Pochodzi z rodziny włoskiej (z Triestu). Największe triumfy święcił w Wiedniu i Berlinie.

Z OKAZJI JUBILEUSZU posła Diama p. Maurycy Schall składa 20 zł. na fundusz prasowy.

## Przeciwko karze śmierci.

Lord Buckmaster, były lord - kanclerz, wygłosił przed komisją parlamentarną, rozpatrującą projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci w Anglii, pełne siłnych i przekonujących argumentów przemówienie. Jest on zdecydowanym przeciwnikiem kary śmierci i w przemówieniu przytoczył cały szereg wypadków skazania zupełnie niewinnych ludzi.

„Istnieje popularne powiedzenie — mówi lord Buckmaster — że nie wiesz się niewinnego człowieka. W praktyce

jest jednak inaczej. Cała rzecz w tem, że po straceniu skazańca sprawa jego przestaje być aktualną i wszyscy przestają się nią interesować. Dlatego tego rodzaju „morderstwa oficjalne“ rzadko tylko wychodzą na jaw. Gdyby zadano sobie trud zrewidowania wszystkich procesów, w którym zawyrokowano karę śmierci, przekonano by się, że wyroki, skazujące na śmierć niewinnych, wydawane są znacznie częściej niż się o tem powszechnie sądzi“.

## Miljardowy spadek czy sprytnie oszustwo?

Mikołaj Emmerich wyemigrował w r. 1795 z Niemiec do Ameryki. Rozwinąwszy tam na wielką skalę handel futrami i skórami po latach zdobył znaczny majątek, wynoszący kilka milionów dolarów. Już w pierwszych latach, gdy mu się zaczęło nieźle powodzić, zachęcił swego przyjaciela Astora z Waldorf, by również wyemigrował do Ameryki. I tak Astor stał się współnikiem Emmericha.

W r. 1816 Emmerich umierając zapisał Astorowi majątek, pod warunkiem, że kapitał przez niego pozostawiony będzie jeszcze przez 90 lat w obrocie w zakładach Astora, a dopiero po tym terminie może nastąpić jego rozdział między potomków Astora.

Rzeczywiście w r. 1906 w pasmach europejskich ukazały się ogłoszenia, wzywające właścicieli spadkobierców, by zgłosili się po odbiór majątku, który w ciągu blisko stulecia wzrósł do 110 mi-

lionów dolarów. Lecz dziwnym trafem wezwanie to pozostało bez echa.

Aż oto przed czterema laty, podczas kopania fundamentów pod kościół w Nowym Jorku, znaleziony został sensacyjny dokument, zawierający listę spadkobierców. Studziesięciu potomków tych spadkobierców, zamieszkałych przeważnie w Westfalji, poleciło niejakiemu Körberowi, by zajął się tą sprawą i wyegzekwował dla nich należne im pieniądze. Körber przyrzekł i na 16. marca br. zwołał wszystkich 110 pretendentów do spadku do jednego z hoteli berlińskich. Przybyli, lecz zamiast Körbera zastali list od niego, w którym tłumaczy, że poleconą mu sprawą zająć się nie może.

Teraz policja berlińska szuka owego Körbera a przede wszystkim chce wyjaśnić, czy ołbrzymi spadek istnieje rzeczywiście a jeżeli tak, czy przypadkiem nie dostał się w ręce owego Körbera.

## Z Teatru Wielkiego.

### „Kupiec wenecki“,

komedia w 5 aktach (8 odsłonach)  
W. Szekspira.

Literatura o Szekspirze stworzyła całe biblioteki. Jeżeli się — zwłaszcza w recenzji teatralnej — pisze o którymś z jego arcydzieł, trzeba się ograniczać do skrótów, aby nie nużyć powtarzaniem wiadomych powszechnie rzeczy. A więc:

„Kupiec Wenecki“ nie jest komedią w dzisiejszym rozumieniu tej nomenklatury. Na treść sztuki składają się dwie zasadniczo pod względem nastroju odbiegające od siebie opowiadanki, obie nie z fantazji poety wysnute, ale — co stałe Szekspir we wszystkich swoich dziełach uprawia — zaczerpnięte z literackich zabytków czy anegdotek przeszłości. Występują tu dwa motywy: motyw szajłokowski i motyw o trzech szkatułkach. Oba nie mają z sobą nic wspólnego pod względem treści, a co więcej, co do swego ogólnego charakteru stoją na przeciwległych biegunach. Historia o Szajloku, pełna grozy i zapachu krwi, odcina się ostro od pogodnej, w słońcu i kwiatach kąpiącej się bajeczki o promieniejącej wzięczną młodością Porcji, o jej niefortunnych załotnikach, o chy-

trem wyłudzeniu ślubnych pierścieni i o najszcześliwszym zakończeniu tej niewieściej intrygi. Lecz to właśnie kontrastowe zestawienie, a raczej wzajemne przenikanie się dwóch motywów i nastrojów jest właściwe Szekspirovi. Tragizm namiętności, w którym czuje się zapach krwi — a tuż obok zanoszący się swywołnym aż do rubaszości śmiechem humor; płaska pospolitość obok wzniosłości — oto, co tworzy kanwę życia i kanwę utworów szekspirowskich, będących jego najistotniejszym odzwierciedleniem.

W „Kupcu Weneckim“ — Szajłok i Porcja, ciemny i jasny duch... ostrzeżenie noża, czyhającego na krew... i pocałunki, zamieniane między szczęśliwymi kochankami. Ponure słowa — sztylety i kamienie nieślawiejsze — i zaraz jak w kalejdoskopie płochy figiel wesołej kobietki. — To jest Szekspir.

Patrzmy na tę komedię jako na dzieło, w którym wyczuwamy gyszenie żywiołowej namiętności, upostaciowanej w niejawiającym rasowo i osobiście Szajloku. Bo on jest właściwie główną figurą sztuki, nie blaady, niewystępujący nigdzie wyrażając Antonio. Te dwie namiętności: żądza zysku i żądza krwi wroga-chrześcijańska przełamują się w nim stale; obie potężne, obie nawskroś ludzkie. Cała wartość utworu, całe

zainteresowanie skupia się w tym złowrogo zaciętym człowieku, uznającym tylko pogoń za zaobyczą, a wyznającym tylko przykaz starego testamentu: oko za oko, ząb za ząb. Jessyka i Lorenzo, Porcja i Bassanio plątają się w cieniu jego jak naświetlone różowym blaskiem figury, ruchliwe, naturalne, stylowe nawet dla swej epoki, ale — blade i maleńkie. I dlatego, gdy wzywam się w duszę Szajloka, mało mi na tem zależy, jak komentować całość sztuki, jaką pod nią poakładać tezę. Możliwe jest, jak chcą jedni, że Szekspir pragnął uzasadnić znaną sentencję, iż najwyższe prawo jest najwyższą niesprawiedliwością (summa ius — summa iniuria) — w tym wypadku litera prawa sankcjonowała wycięcie człowiekowi funta mięsa z pod serca dlatego... że tak opiewał oblig; może być, że poeta zamierzał przedstawić stosunek ludzi do pieniądza, do tego Molocha, który jest przekleństwem życia. Są i tacy, co widać w Szajloku przedstawiciela złośliwości, już to jako obrońcę poceptanych jego praw człowieczych, już to jako typ rasowy, przeciwstawiony społeczeństwu chrześcijańskiemu.

O wystawieniu na naszej scenie w najbliższym numerze.

Artur Cwikowski.



PALACE

Wielki dramat, będący bolesną satyrą na nasze rozlańczone i hołdujące zas-  
sadam wolnej miłości młode pokolenie p. t. **Kobiety nie do małżeństwa** W głównych  
rolach:  
JOAN CRAWFORD i NILS ASTHER. — Nadprogram: 1) Przemówienie  
Węgrzyna do pierwszego dźwiękowca polskiego „Moralność Pani Duńskiej”.  
2) Głosy świata. 3) George De...y Washington wszechświatowej sławy siewak.

## Okradali emigrantów w Biurze pośr. pracy!

LWÓW, 3. kwietnia. (PAT.). Ekspozytura Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, podaje następujące wyjaśnienie w związku z notatkami o nadużyciach emigracyjnych we Lwowie: „Njeściśle przedstawione we wczorajszych dziennikach nadużycia na tle emigracji robotników do Francji, miały miejsce nie w Ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, lecz w oddziale emigracyjnym Państw. Urzędu Pośred. Pracy, którego aresztowany Bronisław Cyganik był urzędnikiem. Stwierdza się dalej, iż medyk Jan Sobeczko nie pozostawał w żadnym stosunku służbowym tak do Państw. Urzędu Po-

średn. Pracy jak i Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego we Lwowie, zaś ujawnione nielegalne badania przezeń kandydatów na wyjazd do Francji przeprowadzał u siebie w prywatnym mieszkaniu zdala od wymienionych Urzędów, o czym oczywiście i o łapówkach branych przez Bron. Cyganika poza biurem, tym urzędem do ostatniej chwili nie było wiadomo.”

Na jakiej podstawie Sobeczko przeprowadzał badania, z czyjego upoważnienia i czy jego *orzeczenia „lekarskie“* były uwzględniane, wyjaśnienie powyższe nie wyjaśnia.

—o—

stywanie ludzi, przez helwarskie procenta, (nie przeszkadzało to temu, żeby osoby z prezydium, grały za pieniądze T-wa na giełdzie) gwałtem nakazuje zająć się tą bolączką dzisiejszego życia społecznego. — pokutującą od czasów bojaż ze romantyzmu — tą zabawą w filantropję.

Zbiera się pewnie „milieu“ starych pań, nie wiedząc co robić z czasem — zakłada jakieś towarzystwo niewiadomo po co i na co. I to się nazywa praca społeczna czy ideała.

Inicjatorzy tych „prac“ niedość że sami czas tracą, jeszcze wciągają w orbitę tych zajęć ludzi, dla których czas jest drogi. Uchylanie się od tego rodzaju zajęć jest wprost niemożliwe, ponieważ osoby na „gorze“ jako wpływowe — potrafią wywrzeć presję.

Czas najwyższy, żeby instytucje bez określonego celu przestały istnieć — szkoda na to czasu i trudów — nie historycznych dam (niech go sobie tracą, lecz ludzi, którzy tam pracować muszą).

## Ponura zbrodnia w Pietryczach.

Wczoraj w dalszym ciągu mówił prokurator, w przemówieniu swem podkreślił, że Ryśka starała się o separację, kilka dni przed śmiercią miała mówić: „Uwolnij mnie ty zbroju. Boję się ciebie“. Zakończył apelem, aby przysięgli potwierdzili zadane pytanie.

Następnie zabral głos obrońca dr. Triem.

## Straszne skutki zatrucia mięsem niedźwiedziem.

Przed kilku dniami pisaliśmy, że w Studlgarcie zachorowało około 70 osób po spożyciu mięsa niedźwiedziego. Dochodzenie wykryło w mieście trychinę. W pierwszych dniach po spożyciu tego mięsa 9 osób zmarło a jedna z pośród chorych wskutek zatrucia oślepla. Odniedza zmarł także właściciel restauracji, który kupił niedźwiedzia od właściciela wędrownego cyrku i zabił go na mięso.

## Słynny reżyser rosyjski Meyerhold,

przybył z swą kompanią trupą na gościnne występy do Berlina, skąd rozpocznie tournée po większych miastach niemieckich oraz odwiedzi Paryż i Berno, poczem uda się na krótki czas do Francji.

W przygotowanych do odegrania sztukach wiele ról kobiecych kreować będzie jego żona Zinajda Reich (obok niego).

## Proces o sprzeniewierzenie którego nie było.

Było to jeszcze w tych czasach, gdy urzędniczy pocztowy nie miał prawa do stabilizacji i emerytury. Aby więc zabezpieczyć sobie późne lata, powstała inicjatywa założenia towarzystwa urz. poczt.

Towarzystwo powstało i nazwano je „Schronisko“. W dzisiejszych czasach gdy urzędniczy poczt został zrównany z innymi pracownikami, gdy przysługuje im prawo emerytury i t. d. towarzystwo przestało być aktualne. Przecież istniejące i do Towarzystwa tego obowiązkowo należeć musi każdy, (płacąc oczywiście wkładki), wzamian otrzymując świadczenia dość problematyczne. Bo towarzystwo poza pożyczaniem książek, trudni się także pożyczaniem pieniędzy, nawiasem mówiąc na helwarski procent. Nie wnika tu tutaj w źródło przyczyn, że tak jest, lecz poprzę to zeznaniem jednego świadka, który za 200 zł. pożyczki, zapłacił 198 zł. procentu.

W tem to towarzystwie pełniła funkcję skarbniczki p. Jadwiga Czupryk — dodac musimy, że praca jej była idowa. I trwała z górą trzy lata. Nagle paniom z Zarządu w roku 1930 przypomniało się, że w roku 1926 papiery są nie w porządku. Nie namyślawszy się więc wiele, oskarżyły p. C. o sprzeniewierzenie 200 zł.

Za to „sprzeniewierzenie“ osoba pracująca 3 lata bezinteresownie w instytucji stanęła przed sądem. Tymczasem w sądzie okazało się, że o sprzeniewierzeniu mowy być nie może, gdyż szereg świadków przesuwających się przez salę sądową zeznaje, że zobowiązani swych a dotyczących aktów oskarżenia p. C. nie wypełnili.

Zresztą najlepiej charakteryzującą oskarżoną zeznanie jednego ze świadków, który zwróciwszy się do p. C. z prośbą o pożyczanie 10 zł. otrzymał taką odpowiedź: „Pieniądze Towarzystwa już rozpożyczyłam, mam swoje 8 zł. (tutaj otworzyła torebkę) ale zaczekaj“ — i oskarżona prosi jednego z obecnych w Towarzystwie panów o pożyczanie jej 2 zł., poczem 10 zł. wręcza świadkowi.

Oskarżona do winy się nie poczuwa, twierdzi tylko, że pieniądze te były pożyczane osobom w wielu wypadkach na

fikcyjne nazwiska, stąd te nieporozumienia.

Sąd po zapoznaniu się z aktami oskarżenia uwolnił p. C. od winy i kary.

Bronił adwokat dr. Weinsalt.

\*

Ten smutny fakt, gdzie osobę pracującą przez trzy lata i oddaną towarzystwu posadzono na ławę oskarżonych, ten fakt czerpania luduszków bez względu na środki p. C. chciała wystawiać weksle, aby uniknąć skandalu), wreszcie wykorzy-





# Życie Podkarpacia.

## Wiadomości z Borysławia.

### Praca oświatowa.

W niedzielę, dnia 6. kwietnia o godz. 10-tej rano tow. Markowska wygłosi w sali Domu Robotniczego odczyt na temat: „O jaką szkołę walczą socjaliści“.

W piątek, dnia 4. kwietnia o godz. 4-ej pop. odbędzie się w sali domu Robotniczego Zgromadzenie bezrobotnych. Na po-

rządku dziennym sprawa robót przy budowie wodociągu.

### PODZIĘKOWANIE.

Tą drogą składam W Panu dr. Maksymilianowi Kapelnerowi serdeczne podziękowanie za troskliwe zajęcie się i wyleczenie mnie z przewlekłej choroby żołądkowej.

Józef Mrozek.

## Wiadomości ze Stanisławowa.

### Sprostowanie.

Podpisana spółdzielnia uprasza na podstawie art. 32 rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 r. nr. 45 dz. u. R. P. o umieszczenie w cennym piśmie odnośnie do umieszczonej notatki w „Dzienniku Ludowym“ nr. 70 z dnia 26. marca 1930 w wiadomościach ze Stanisławowa „Revolucyjny“ techórz.

Prawdą jest, że korespondent „Dziennika Ludowego“ jawił się na sali obrad przez nikogo nie przedstawiony ani też do prezydium Waln. Zgr. zgłoszony.

Prawdą jest, że p. Ochman Józef jako członek Spółdzielni i uczestnik Waln. Zgrom. nie znając korespondenta zainteresował prezydium, czy została stwierdzona lista obecności członków.

Natomiast nieprawdą jest, że p. Ochman Józef dostał należytą ośprawę, gdyż po wyjaśnieniu jednego z członków, że znajduje się na sali korespondent jako nie członek, p. Ochman Józef spokojnie opuścił salę obrad.

Przedstawiamy sobie, że obecność korespondenta na sali obrad Waln. Zgrom. nie była po to, żeby się zajmować osobą jednego członka, lecz umieszczyć rzeczową korespondencję o przebiegu Waln. Zgrom. i rozwoju Spółdzielni finansowanej i prowadzonej przez robotników.

Kasa Pożyczkowa Rzem. Kolej. w Stanisławowie.

### Czytajcie Dziennik Ludowy!

## Występy „Trupy Wileńskiej“.

Trupa ta w świecie teatralnym posiada ustaloną opinię pierwszorzędnego zespołu artystycznego. Jej występy cieszą się zasłużonym powodzeniem. Mimo braku stałej siedziby, któraby pozwoliła teatrowi temu rozwinąć maksimum możliwości, „Wileńczycy“ nieustannie pracują nad rozwojem swego zespołu, wzbogacając repertuar utworami, dającymi im szerokie pole do popisu. Mimo niesprzyjające warunki terenowo - techniczne, mimo licznych trudności „Trupa Wileńska“ zdołała wyrobić sobie swoisty styl idealnego wprost interpretowania utworów w duchu naturalistycznym.

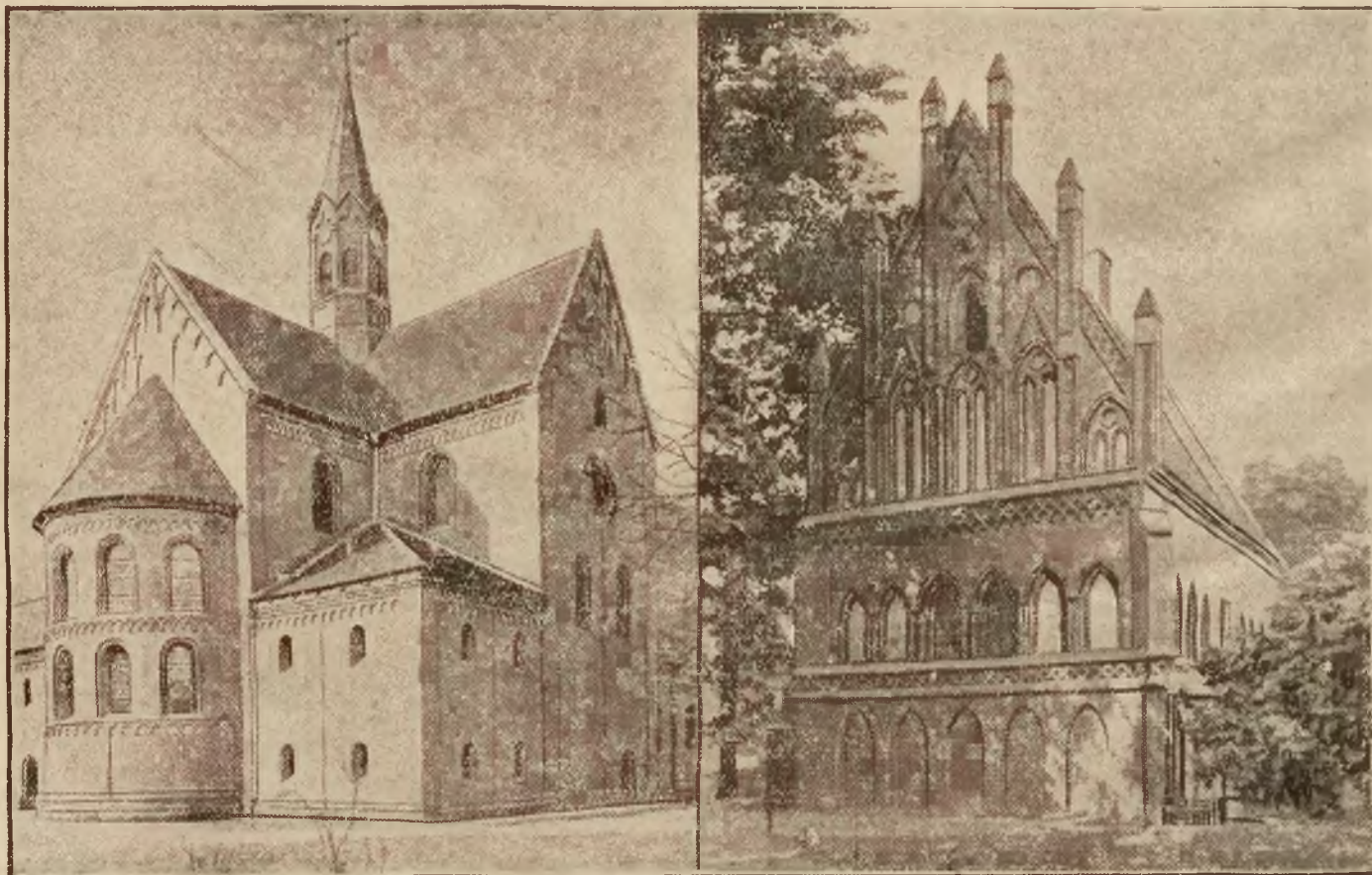
Na pierwszy ogień wystawił „Wileńczycy“ „Kidusz Haszem“ (Święć się Imię Twoje), sztukę w 4 aktach i 23 odsłonach. Sztuka ta została przerobiona z powieści Szaloma Asza i inscenizowana przez dra Michała Weichert. Dramat ten osnuty jest na tle życia żydów w Polsce za czasów powstań Chmielnickiego. Nużąc działa zbyt dużą ilość odsłon, z których kilka dałoby się usunąć, wskutek czego gontwór zyskałby na zwartości i tempie gry.

Gra artystów pod każdym względem doskonała. P. Jakób Weishe swoją rolę grał po mistrzowsku, kreacje ppa. Kamera i Marjam Orleskiej utrzymane były na wysokim poziomie artystycznym.

Nastroj sztuki podnosiła piękna ilustracja muzyczna p. Henocha Kohna. Dekoracje wedle projektów W. Wemtrauba.

K.

## 750-lecie budowl.



Jest nią klasztor Cystersów St. Marien koło miejscowości Schmin w Prusach, założony przed 750 laty. Na rycinie zdjęcie tego cennego zabytku architektury z dwóch stron.



# Kronika.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1930.

## REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o 7.30 „Skowronek“.  
Sobota o 3.30 „Hrabina“.  
Sobota o 7.30 „Kupiec wenecki“.

## REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o 7 i 9 „Szopka polityczna“.  
Sobota o 7.30 „Na fali 385“ — rewja.

## REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ“:

Piątek o 8.15 „Kidusz Haszem“.  
Sobota o 8.15 „Kidusz Haszem“.

„KUPIEC WENECKI“ na wczorajszej premierze w Teatrze Wielkim, doznała oklaskiwałą wspaniałą kreację J. Sosnowskiego. Prawdziwie piękne dekoracje Z. Balka stwarzały malownicze tło.

„PAN TOPAZ“ dowcipna komedia Pagnioła, odegrana będzie niebawem w Teatrze Małym. Reżyseruje p. Dobrzański.

DYREKCJA Teatrów Miejskich przypomina, iż zniżki teatralne dla Związków sympatycznego przyjęcia. Publiczność go-Zawodowych wydaje się tylko do dnia 5-go kwietnia włącznie. Po tym terminie, żadne zgłoszenia bezwzględnie uznawane nie będą.

Rewja w ukladzie i wykonaniu artystów chóru Teatrów Miejskich pod tytułem „Na fali 385“, urozmaicona licznymi baletami i aktualnymi sketchami dana będzie w sobotę dnia 5-go b. m. o godzinie 8-mej wieczorem w Teatrze Małym.

**Z KASYNA I KOŁA LIT. - ARTYST.** W sobotę, dnia 5. kwietnia 1930 — początek o godz. 20-tej wykład prof. dra Zygmunta Weyberga pt.: Luźne uwagi o języku Polski współczesnej. Bilety w kancelarii Kasy i Koła Lit. Art.

**POLSKIE TOW. „DZIECI NA WIEŚ“** ul. L. Sapiehy 91 zawiadamia, że zebranie obywatelskie w sprawie akcji kolonijnej w r. 1930 odbędzie się dnia 5. kwietnia o g. 6-tej (18) popołudniu w sali sekcji Kucharskiej O. S. L. przy ul. Karmelickiej 4 (I. p.).

**PIERWSZA AUKCJA ZE ZBIORÓW INŻ. J. TULEJ** odbędzie się dnia 10 i 11. kwietnia punktualnie o godz. 17-tej w „Sali żółtej“ Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda 5.

Katalog (ilustrowany) obejmujący działy: Aforyzmy, Agraria, Archeologia, Armenica, Astrologia, Autografy, Bibliografia, Militaria, Muślistwo i Rybactwo, razem 73 pozycji, przesyła się zamieszczeni na żądanie, skierowane pod adresem inż. J. Tuleja, Lwów skr. pocztowa 84. Miejscowi zechcą odebrać, względnie przetranszować w Księgarni Polskiej B. Polomeckiego Akademicka 2a, lub w aptekarni Rubinowa Batorego 4.

**NAGŁY ZGON DZIECKA.** W domach M. K. E. na Gabrielówce zmarło nagle 6-miesięczne dziecko Franciszka Łosia, motorowego M. K. E. Wezwany na miejsce lekarz dziełnicowy, nie mogąc stwierdzić przyczyny śmierci, polecił odwieźć zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

**ZATRUCIE NIESWIEŻEMI WEDLIŃA.** M. Wilhelm Kobylewski, zamieszkały ul. Piastów 23, spożył wczoraj w restauracji Bernarda Peczeniaka, przy ul. Zamarstynowskiej 50, porcję wedliny, a po powrocie do domu, nagle zachorował. Wezwany lekarz dr. Engelkreis po zbadaniu Kobylewskiego stwierdził zatrucie żółdka nieswieżemi wedlinami.

**WYBIECIE SZYBY WYSTAWOWEJ.** Mikołaj Bednarski, zamieszkały w Rudkach, został wczoraj osadzony w aresztach pod zarzutem uszkodzenia cudzej własności.

Mtanowicie w stanie zupełnego opilstwa wybu on szybę wystawową wartości 700 złotych na szkodę Kazimierza Lewickiego, właściciela sklepu porcelany, przy pl. Marjańskim.

**JAZDA NA GAPE.** Za przejazd potągami bez biletu sporządzono protokoły i doniesienia przeciwko Wojciechowi Kontakowi rolnikowi z pow. łanckiego, oraz przeciwko Wł. Wózcukowi, murarzowi zamieszkałemu we Lwowie.

**WYDALIŁ SIĘ Z DOMU.** Józef Teszkowski, zam. przy ul. św. Anny 5, zawiadomiu policję, że 9-letni syn jego Kazimierz wydał się 1. b. m. z domu i dotychczas nie powrócił.

**NIE ZAPŁACILI RACHUNKU.** W restauracji Anny Waldman, przy ul. Na Błonie 1, zabawił się wczoraj Adam Czeremchowski, zam. przy ul. Kasztelańskiej 4, oraz Konstanty Borszcz zam. w Sycniówce, którzy nie chcieli uścić rachunku w kwocie 12.50 zł. Zawieszony posterunkowo odstawili ich do aresztów policyjnych.

## Program radiowy.

PIĄTEK, 4. kwietnia.

LWOW. 11.58 Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Mar. z Krakowa. — 12.05. Koncert płyt gramofonowych. — 17.45. Transm. koncertu pop. z Warszawy. muzyka jazzbandowa. — 18.45. Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.30. „Skrzynka pocztowa“. — 19.58. Sygnał czasu z Obs. Astr. z Warszawy i hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie. — 20.05. Tr. nagańki muzycznej z Warszawy. — 20.15. Transm. konc. Symf. z Filharmonji Warsz. Po koncercie komunikaty.

SOBOTA, 5. kwietnia.

LWOW. 11.58. Retransm. sygnału czasu z Obserw. Astr. i hejnał z Wieży Mar. w Krakowie. — 12.10. Koncert płyt gramofonowych. — 17.00. Transm. Nabożeństwa z Ostrzy Bramy w Wilnie. 18.00. Audycja dla młodzieży. — 19.00. Rozmaitości, komunikaty. — 19.25. „Przegląd polityki zagranicznej ub. tygodnia“. — 19.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał z Wieży Mar. w Krakowie. 20.15. Fejleton pod tyt.: „Przez szkła entuzjizmu“. — 20.30. Koncert chóru syberyjskiego. — 22.00. Fejleton p. t.: „Małe miasteczko i cała Warszawa“. Nast. komunikaty (tr. z Warszawy). Następnie konc. muz. tan. z Bagatel.

## Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: Film dźwiękowy: Buster Keaton „Małżeństwo na złość“ oraz Tygodnik dźwiękowy.

CASINO: „Pojedynk w przestworzach“.

CHIMERA: „Szept noy“.

COLOSSEUM: „Spalone mosty“.

GRAZYNA: „Hrabia Monte Christo“ obie serie razem.

KOPERNIK: „Ostatni romans“ Iwan Petrowicz.

LEW: „Krwawe dwa dni w Bolszewji“.

LUNA: „Tunel podarzy“.

MARYSIENKA: „Ostatni romans“ Iwan Petrowicz.

OAZA: „Tancerka Orchidea“.

PALACE: „Ulica potępionych dusz“ z Polą Negri (dźwiękowy).

PAN: „Zmarłych wstanie“.

PASAZ: „Niewinny morderca“.

POLONIA: „Tajemnica pięknej pani“.

STYLOWY: Barry Norton „Miłość Bednara“.

UCIECHA: „Białe ciemne“.

PROMIEN: „Orły Wojenne“.

## Tragiczne wypadki.

### TAJEMNICZY MORD?

STANISŁAWOW. Onegdaj znaleziono w Załuczu, pow. Smiatyn, w rowie przydrożnym kaszkiet i łaskę, oraz ślady krwi na ziemi, co wskazywałoby na to, że w tem miejscu leżały zwłoki. Dochodzenia policyjne wykazały, że znalezione przedmioty były własnością polowego obszaru dworskiego Dmytra Gojana, wobec czego przypuszczać należy, że został on zamordowany a zwłoki jego uniesione przez sprawców w kierunku Czeremosza. Sprawa jest przedmiotem dochodzeń policyjnych.

### SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEJ DZIEWCZYŃKI.

Janina Pytypiuk, lat 12, córka Mikołaja ze Stanisławowa, uczennica 4 kl. szkoły powszechnej popełniła samobójstwo w ten sposób, że w pobliżu Chryplina, skończyła do Bystrzycy i utonęła. Zwłoki zostały wydobyte. Przyczyną samobójstwa było podobno wydalenie ze szkoły.

## Komunikaty.

KOŁO DRAMATYCZNE M. Z. E. odegra w niedzielę, 6. kwietnia b. r. w sali Sokoła IV, przy ul. Łyczakowskiej 99 krotkę w 3 aktach Jerzego Okońskiego pt.: „To bezczelność“. Początek przedstawienia o godz. 6.30 wiecz.

LW. TOW. SPIEW. „CHOR ROBOTNICZY WE LWOWIE“, urządza dnia 6. kwietnia 1930 r. w sali Stow. Kaffarzy, ul. Zielona 7, o godz. 7-mej wiecz.

Wieczór pieśni ludowych połączony z produkcją na baletaję. Na zakończenie odegra zespół amatorski dwu-aktową sztukę ze śpiewami, p. t.: „Przybłąda“.

LW. TOW. LEKARSKIE. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 4. kwietnia 1930 o godz. 6-tej wiecz. w sali Polikliniki ul. Lindego. 1) Dr. E. Cybulski: Przypadek pneumowitytoraxu leczony oliwą gomenelową (pokaz). 2) dr. H. Mierzecki: a) Roentgenowe uszkodzenia skóry (pokaz). b) Sposzczenia nad pęcherzyką (wykład).

## Z wydawnictw.

„SWIAT KOBIECY“ ilustrowany dwutygodnik w nrze 7 zawiera: A. Wyleżyńska: Dom, który sobie upodobałam; Michalina Grekowiec - Hausnerowa: Nieporozumienie i droga do nieporozumienia; H. Filochowska: Tesknota; Małibran: Wygrany obraz; H. M. Kahlor: Dobra opieka; Obserwator: Rozmyślanie, dr. Fröhlich: Pocienie się jest zdrowe; May Sinclair: Anna Severn, powieść itd. W dziale mody korespondencja Cailler - Sobańskiej: Plotezki o modzie — i sztywne modele wiosenne z niezawodnymi krojami na zamówienie.

„RUCH SŁOWIAŃSKI“. Ostatni numer „Ruchu Słowiańskiego“ zawiera cały szereg artykułów, przynoszących nowe poglądy na kwestię słowiańską. H. Bałowski omawia stosunki polsko - rosyjskie; B. Zukotyńska przypomina smutne dzieje walki o obronę swej narodowości Serbów Łużyckich, zagrożonych przez napór germanizmu. Dalszy ciąg ankiety o stosunkach słowiańskich przynosi rozważania P. Illecia na temat zbliżenia polsko - słowackiego, oraz artykuł L. Lenarda o podstawach łączności Słowian. T. Lehr-Spławiński zdaje sprawę z obraza Jazdu Filologów Słowiańskich w Pradze. Prócz tego numer zawiera szereg recenzji, oraz bogatą kronikę.



## Kacik humoru.



— Niema złego, coby na dobre nie wyszło: pękła rura wodociągowa i dzięki temu można prędzej pomyć naczynie.

### NIE SZKODZI.

— Pański syn jest bardzo słaby w geografii.

— Nie nie szkodzi panie profesorze! Na półtróże i tak nie mamy pieniędzy.

### SZCZYCI ROZTARGNIENIA.

Profesor: Do kaduka, teraz dopiero jestem w kłopotcie. Oto córka moja telegrafuje mi, że zaszło u niej radosne zdarzenie, ale nie wspomina, czy to chłopiec, czy dziewczyna? Teraz więc nie wiem, czy jestem dziadkiem, czy babką?

### BOHATER.

Panna Kazia pogrążona jest w lekturze jakiejś powieści. Obok niej siedzi ojciec, czytając gazetę. Naraz panna Kazia zrywa się ze stołka i oznajmia energicznie:

— Mój mąż musi być bohaterem.

Ojciec patrzy na nią badawczo, poczem mówi spokojnie:

— Napewno... musi być bohaterem.

### POZYCZKA.

Pan Leon przychodzi do lichwiarza.

— Potrzebuję 100 złotych... na dwa lata.

— Pożyczam tylko na rok — odpowiada lichwiarz. — Na 50 procent, płatnych z góry.

Pan Leon opuszcza głowę i mruczy:

— Zgoda.

Lichwiarz wyciąga dwa banknoty po 50 zł., poczem jeden chowa z powrotem do szuflady.

— To za procent — objaśnia.

— Dobrze — odzywa się pożyczający — ale może dałoby się spłatę rozciągnąć na dwa lata?

— Niechże będzie na dwa lata!

I lichwiarz chowa drugi banknot... jako procent.

—o—

## „ROBOTNIK“

Centralny Organ P. P. S.

codziennie do nabycia  
w KSIĘGARNI LUDOWEJ  
Lwów, ul. Szajnochy 2.

## Ogłoszenia

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko Fink Piotr.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Kruk Michał, wydaną przez PKU. Lwów- Miasto.

INTELIGENTNA kobieta w średnim wieku poszukuje zajęcia jako samodzielna gospodyni, wychowawczyni dzieci, umie szyc. Zgłoszenia listowne pod K. R. do administracji „Dziennika Ludowego“.

## Spółdzielnia Introligatorów

z ogr. odpow.

we Lwowie, ul. Bourlarda 1. 2.

Tel. 57-25

**Poszukuje się  
zdalnych kolporterów  
do roznoszenia gazet  
za wynagrodzeniem miesięcznem.**

Zgłoszenia w Administracji  
DZIENNIKA LUDOWEGO.

## ZWIĄZEK CEGLARZY WE LWOWIE

poleca P. T. Firmom na wyjazd:

palaczy, składaczy, luzaków, oraz wszelkiego rodzaju robotników do wyrobu cegły. — Zgłoszenia i wszelkie informacje udziela:

**Zarząd Związku, Lwów, ulica  
Zielona Nr. 7.**

**W niedziele i święta od g. 9—1  
w zwykłe dni od 5—7 wiecz.**

Już wyszło drugie wydanie  
uzupełnione, broszury p. t.

## ROZWÓD

i unieważnienie małżeństw  
opracował Dr. E. MARGULIES  
poleca

**Księgarnia Ludowa**

Lwów, ulica Szajnochy L. 2

Cena Zł. 2.50, z przesyłką poczt. 3.75



## Miasto Calais protestuje przeciw Ameryce.

W Calais, które jest centrum eksportu francuskich koronek, urządziło 80.000 osób demonstrację przeciw nowemu podwyższeniu przez Amerykę ceł na koronki. To zarządzenie St. Zjednoczonych, mające charakter odwetu za podwyższenie przez Francję ceł na automobile, jest druzgocącym ciosem dla eksportu miasta Calais.

Nasza rycina pokazuje część pochodu demonstracyjnego przed ratuszem.